

Temat 26. Wolność, prawo i sumienie

Bóg chciał wolności, żeby
człowiek bez przymusu
poszukiwał swojego Stwórcy i
Odkupiciela.

06-12-2012

1. Wolność dzieci Bożych

Wolność ludzka ma różne wymiary.
Wolność od przymusu to wolność,
jaką cieszy się człowiek, który może
zewnętrznie wykonywać to, co
postanowił zrobić, bez narzucania i
przeszkód ze strony czynników

zewnątrznych. W ten sposób mówi się o wolności wypowiedzi, o wolności zgromadzeń, i tak dalej. *Wolność wyboru* albo *wolność psychologiczna* oznacza brak wewnętrznej konieczności wyboru jednej lub drugiej rzeczy. Nie odnosi się już do możliwości *wykonywania*, tylko *decydowania* autonomicznie bez bycia poddanym wewnętrznemu determinizmowi. *W sensie moralnym* wolność odnosi się natomiast do zdolności afirmowania i miłowania dobra, co jest przedmiotem wolnej woli, bez zniewolenia nieuporządkowanymi namiętnościami i grzechem.

Bóg chciał ludzkiej wolności, żeby człowiek „Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości. Tak więc godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od

wewnątrz poruszony i
naprowadzony, a nie pod wpływem
ślepego popędu wewnętrznego lub
też zgoła przymusu zewnętrznego.
Taką zaś wolność zdobywa człowiek,
gdy uwalniając się od wszelkiej
niewoli namiętności, dąży do swego
celu drogą wolnego wyboru dobra
oraz zapewnia sobie skutecznie i
pilnie odpowiednie pomoce”[1].

Wolność od przymusu zewnętrznego,
od wewnętrznej konieczności i od
nieuporządkowanych namiętności,
jednym słowem, pełna ludzka
wolność posiada wielką wartość,
dlatego że tylko ona umożliwia
umiłowanie (wolną afirmację) dobra,
dlatego że jest dobrem, a w związku
z tym miłość do Boga jako
Najwyższego Dobra. Poprzez ten akt
człowiek naśladuje Bożą Miłość i
osiąga cel, do którego został
stworzony. W tym sensie stwierdza
się, że „wolność prawdziwa (...) to

szczególny znak obrazu Bożego w człowieku”[2].

Pismo Święte rozważa ludzką wolność z perspektywy historii zbawienia. Z powodu pierwszego upadku wolność, jaką człowiek otrzymał od Boga, została poddana niewoli grzechu, chociaż nie zepsuła się całkowicie (por. *Katechizm*, 1739-1740). Ze względu na swój chwalebny Krzyż, ogłoszony i przygotowany przez ekonomię Starego Testamentu, „Chrystus wysłużył zbawienie wszystkim ludziom. Wybawił ich z grzechu, który trzymał ich w niewoli” (*Katechizm*, 1741). Tylko współpracując z łaską, jaką Bóg daje za pośrednictwem Chrystusa, człowiek może cieszyć się pełną wolnością w sensie moralnym: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1; por. *Katechizm*, 1742).

Możliwość, że człowiek będzie grzeszył, nie sprawiła, żeby Bóg zrezygnował ze stwarzania go wolnym. Ludzkie władze powinny szanować wolność i nie nakładać na nią większej liczby ograniczeń niż wymagane przez sprawiedliwe prawa. Jednak równocześnie nie wolno zapominać, że to, że decyzje są wolne, nie wystarczy, żeby były dobre, i że tylko w świetle niezwykle wielkiej wartości wolnej afirmacji dobra przez człowieka pojmuję się etyczny wymóg poszanowania również jego omylnej wolności.

2. Naturalne prawo moralne

Analogiczne jest pojęcie prawa. Prawo naturalne, Nowe Prawo albo Prawo Chrystusa, ludzkie prawa polityczne i kościelne są prawami moralnymi w bardzo odmiennym znaczeniu, chociaż wszystkie mają ze sobą coś wspólnego.

Odwiecznym prawem nazywa się plan Boskiej Mądrości, aby prowadzić całe stworzenie do jego celu[3]. W związku z tym, co odnosi się do rodzaju ludzkiego, odpowiada on odwiecznemu zbawczemu zamysłowi Boga, przez który wybrał nas w Chrystusie, „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” i „przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 4-5).

Bóg prowadzi każde stworzenie do jego celu zgodnie z jego naturą. Konkretnie „o ludzi jednak Bóg dba w inny sposób, niż o istoty, które nie są osobami: nie „od zewnątrz”, poprzez prawa natury fizycznej, ale „od wewnątrz”, za pośrednictwem rozumu, który poznając dzięki przyrodzonemu światłu odwieczne prawo Boże, jest w stanie wskazać człowiekowi właściwy kierunek wolnego działania”[4].

Naturalne prawo moralne to udział odwiecznego prawa w stworzeniu rozumnym[5]. Jest „*prawem odwiecznym*, które zostało wpisane w naturę istot obdarzonych rozumem i skłania je ku *właściwemu działaniu i celowi*”[6]. W związku z tym jest to prawo Boże (Boże naturalne). Polega na samym świetle rozumu, które pozwala człowiekowi na rozróżnienie dobra i zła i które ma siłę prawa jako głos i interpretator najwyższego rozumu Boga, w którym nasz duch uczestniczy i do którego dąży nasza wolność[7]. Nazywa się je *naturalnym*, dlatego że polega na świetle rozumu, jakie każdy człowiek ma z natury.

Naturalne prawo moralne jest pierwszym krokiem w udzielaniu całemu rodzajowi ludzkiemu zbawczego zamysłu Bożego, którego pełne poznanie staje się możliwe tylko przez Objawienie. Prawo naturalne ma punkt odniesienia,

którym „jest zarówno dążenie do Boga, który jest źródłem i sędzią wszelkiego dobra, oraz poddanie się Mu, jak również uznanie drugiego człowieka za równego sobie” (*Katechizm*, 1955).

– *Przymioty*. Naturalne prawo moralne jest *powszechne*, ponieważ rozciąga się na każdą osobę ludzką, ze wszystkich epok (por. *Katechizm*, 1956). „Jest niezmiennie i trwałe pośród zmian historycznych; istnieje wśród zmieniających się poglądów i obyczajów oraz wspiera ich postęp. Zasady, które są jego wyrazem, pozostają ważne w swojej istocie” (*Katechizm*, 1958)[8]. Jest *obowiązkowe*, ponieważ, żeby dążyć ku Bogu, człowiek powinien dobrowolnie czynić dobro i unikać zła, a w tym celu powinien móc odróżniać dobro od zła, co następuje przede wszystkim dzięki światłu przyrodzonego rozumu[9].
Przestrzeganie naturalnego prawa

moralnego może być niekiedy trudne, ale nigdy nie jest niemożliwe[10].

– *Znajomość prawa naturalnego.*

Przepisy prawa naturalnego mogą być poznane przez wszystkich przy pomocy rozumu. Niemniej jednak, w rzeczywistości nie wszystkie jego przykazania są poznawane przez wszystkich w jasny i bezpośredni sposób (por. *Katechizm*, 1960). Jego rzeczywiste poznanie może być uwarunkowane osobistą gotowością każdego, środowiskiem społecznym i kulturalnym, odebrany wychowaniem, i tak dalej.

Zważywszy, że w obecnej sytuacji konsekwencje grzechu nie zostały całkowicie wyeliminowane, łaska i Objawienie są konieczne dla człowieka, żeby prawdy moralne mogły być poznane przez „przez wszystkich łatwo, ze stałą pewnością i bez domieszki błędu”[11].

3. Pozytywne prawo Boże

Stary Zakon objawiony przez Boga Mojżeszowi „stanowi pierwszy etap prawa objawionego. Jego przepisy moralne streszczają się w dziesięciu przykazaniach” (*Katechizm*, 1962), które wyrażają bezpośrednie wnioski wynikające z naturalnego prawa moralnego. Cała ekonomia Starego Testamentu jest skierowana przede wszystkim na przygotowanie, ogłaszanie i oznaczanie przyjścia Zbawiciela[12].

Nowy Zakon, czyli Prawo Ewangeliczne albo Prawo Chrystusowe „to łaska Ducha Świętego udzielona poprzez wiarę w Chrystusa. Zewnętrzne nakazy, o których mówi także Ewangelia, usposabiają do przyjęcia tej łaski lub sprawiają, że w życiu człowieka dojrzewają jej owoce”[13].

Głównym elementem Prawa Chrystusowego jest łaska Ducha

Świętego, który uzdrawia całego człowieka i objawia się w wierze, która działa przez miłość[14]. Jest to zasadniczo prawo wewnętrzne, które daje wewnętrzną siłę, żeby realizować to, czego się naucza. Po drugie, jest to również prawo pisane, które znajduje się w naukach Pana (Kazanie na górze, błogosławieństwa, i tak dalej) oraz w katechezach moralnych Apsostołów, i które można streścić w przykazaniu miłości. Ten drugi element nie ma mniejszego znaczenia, dlatego że łaska Ducha Świętego wlana w serce wierzącego pociąga za sobą koniecznie „życie według Ducha” i wyraża się poprzez „owoce Ducha”, którym przeciwstawiają się „uczynki z ciała” (por. Ga 5, 16-26).

Kościół, ze swoim Magisterium, jest autentycznym interpretatorem prawa naturalnego (por. *Katechizm*, 2036). Posłanie to nie ogranicza się tylko do wiernych, ale która – z

nakazu Chrystusa: *euntes, docete omnes gentes* (Mt 28, 19) – obejmuje wszystkich ludzi. Stąd odpowiedzialność, która obowiązuje chrześcijan w nauczaniu naturalnego prawa moralnego, ponieważ przez wiarę i z pomocą Magisterium Kościoła, poznają ją z łatwością i bez błędu.

4. Prawa świeckie (cywilne)

Prawa cywilne to normatywne rozporządzenia wydawane przez władze państwowe (na ogół przez organ legislacyjny państwa) w celu *ogłaszania, ukazywania wprost lub konkretyzowania* wymogów naturalnego prawa moralnego, konieczne do umożliwiania i stosownego regulowania życia obywateli w zakresie społeczności zorganizowanej politycznie^[15]. Powinny gwarantować przede wszystkim pokój i bezpieczeństwo, wolność, sprawiedliwość, ochronę

fundamentalnych praw osoby ludzkiej i moralności publicznej[16].

Cnota sprawiedliwości pociąga za sobą moralny obowiązek wypełniania sprawiedliwych praw cywilnych. Waga tego obowiązku zależy od większego lub mniejszego znaczenia treści prawa dla dobra wspólnego społeczeństwa.

Niesprawiedliwe są prawa, które sprzeciwiają się naturalnemu prawu moralnemu i dobru wspólnemu społeczeństwa. Konkretnie rzecz biorąc, niesprawiedliwe są prawa:

1) które zakazują robienia czegoś, co dla obywateli jest moralnie obowiązkowe, albo które nakazują robienie czegoś, czego nie można zrobić bez popełnienia winy moralnej;

2) które wprost naruszają należytą ochronę dóbr należących do dobra wspólnego albo pozbawiają je tej

ochrony: chodzi o życie,
sprawiedliwość, fundamentalne
prawa osoby ludzkiej, małżeństwo
lub rodzina, i tak dalej;

3) które nie są uchwalane w sposób
uprawomocniony;

4) które nie rozkładają na obywateli
obciążeń i korzyści w sprawiedliwy i
proporcjonalny sposób.

Niesprawiedliwe prawa cywilne nie
obowiązują w sumieniu. Przeciwnie
istnieje moralny obowiązek
niewypełniania ich postanowień,
przede wszystkim jeżeli są
niesprawiedliwe z powodów
wskazanych w punktach 1) i 2),
okazania własnej niezgody i próby
zmiany ich w miarę możliwości albo
przynajmniej zmniejszenia ich
negatywnych skutków. Czasami
trzeba uciec się do sprzeciwu
sumienia (por. *Katechizm*, 2242-2243)
[17].

5. Prawa kościelne i przykazania Kościoła

Dla zbawienia ludzi zechciał również Bóg, aby stanowili oni społeczność[18] – Kościół, założony przez Jezusa Chrystusa i obdarzony przez Niego wszystkimi środkami do spełnienia swojego nadprzyrodzonego celu, jakim jest zbawienie dusz. Pośród tych środków znajduje się władza ustawodawcza, którą mają Biskup Rzymu dla Kościoła powszechnego i ordynariusze diecezjalni – oraz zrównane z nimi władze – dla swoich własnych okręgów. Większa część praw o zasięgu powszechnym jest zawarta w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Istnieje jeden kodeks dla wiernych obrządku łacińskiego oraz drugi dla katolików obrządków wschodnich.

Prawa kościelne wywołują rzeczywisty obowiązek moralny[19],

który będzie ciężki lub lekki w zależności od powagi materii.

Istnieje pięć najbardziej ogólnych przykazań Kościoła: 1. we Mszy Świętej nabożnie uczestniczyć w niedziele i święta nakazane (por. *Katechizm*, 2042); 2. spowiadać się z grzechów śmiertelnych przynajmniej raz w roku i w niebezpieczeństwie śmierci, oraz kiedy ma się przyjąć Komunię Świętą (por. *Katechizm*, 2042); 3. przystępować do Komunii Świętej przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym (por. *Katechizm*, 2042); 4. posty nakazane zachowywać (por. *Katechizm*, 2043); 5. wspomagać Kościół w jego potrzebach (por. *Katechizm*, 2043).

6. Wolność i prawo

Istnieją sposoby stawiania spraw moralnych, które wydają się zakładać, że wymogi etyczne zawarte w prawie moralnym są zewnętrzne w stosunku do wolności. Wolność i

prawo wydają się wówczas sprzecznymi rzeczywistościami, które wzajemnie się ograniczają: jak gdyby wolność rozpoczynała się tam, gdzie kończy się prawo i odwrotnie.

Rzeczywistość jest taka, że wolne zachowanie nie pochodzi z popędu ani z konieczności fizycznej lub biologicznej, tylko reguluje je każdy człowiek w zależności od poznania dobra i zła, jakie posiada: w sposób wolny czyni dobro zawarte w prawie moralnym i w sposób wolny unika zła poznanego za pośrednictwem tego samego prawa.

Negacja dobra poznanego poprzez prawo moralne to nie wolność, tylko grzech. Tym, co przeciwstawia się prawu moralnemu, jest grzech a nie wolność. Prawo z pewnością wskazuje, że trzeba poprawić pragnienia dokonywania grzesznych uczynków, jakich może doświadczać człowiek – pragnienia zemsty,

przemocy, kradzieży, i tak dalej, ale to wskazanie moralne nie przeciwstawia się wolności, która patrzy zawsze na wolną afirmację dobra przez ludzi ani nie zakłada również przymusu wolności, która zawsze zachowuje smutną możliwość grzeszenia. „Czynienie zła nie jest żadnym wyzwoleniem, lecz zniewoleniem. Kto grzeszy przeciw Bogu (...), może będzie mógł powiedzieć, że postąpił zgodnie ze swymi upodobaniami, lecz nie może tu być mowy o prawdziwej wolności: gdyż stał się niewolnikiem swojej decyzji, a zdecydował się na rzecz najgorszą, na oddalenie się od Boga, a tam nie ma wolności”[20].

Odrębną kwestią jest fakt, że *ludzkie* prawa i rozporządzenia z powodu ogólności i zwięzłości terminów, którymi są wyrażane, mogą w niektórych szczególnych przypadkach nie być wiernym wskaźnikiem tego, co określona

osoba powinna robić. Dobrze uformowana osoba wie, że w tych konkretnych przypadkach musi robić to, o czym z całą pewnością wie, że jest dobre[21]. Jednakże nie istnieje żaden wypadek, w którym byłoby czymś dobrym dokonywanie uczynków wewnętrznie złych zakazanych negatywnymi nakazami moralnego prawa naturalnego albo Boskiego prawa pozytywnego (cudzołóstwo, umyślne zabójstwo, i tak dalej)[22].

7. Sumienie moralne

„Sumienie moralne jest sądem rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu, który zamierza wykonać, którego właśnie dokonuje lub którego dokonała” (*Katechizm*, 1778). Sumienie formułuje „*obowiązek moralny* w świetle prawa naturalnego: jest to obowiązek czynienia tego, co człowiek poprzez

akt sumienia *poznaje* jako dobro powierzone mu *tu i teraz*”[23].

Sumienie stanowi „*bezpośrednią normę osobistej moralności*”[24], dlatego, kiedy działa się wbrew sumieniu, popełnia się moralne zło. Ta rola bezpośredniej normy należy do sumienia nie dlatego, że jest ono najwyższą normą[25], tylko dlatego że ma dla człowieka nieuchronny ostateczny charakter: „osąd sumienia jest „ostateczną” instancją, która orzeka o zgodności konkretnego zachowania z prawem”[26]. Kiedy człowiek osądza z pewnością, po zbadaniu problemu wszystkimi dostępnymi mu środkami, nie istnieje wyższa instancja, sumienie sumienia, osąd osądu, dlatego że w przeciwnym wypadku prowadziłoby to w nieskończoność.

Sumieniem prawym lub prawdziwym nazywa się sumienie, które osądza prawdziwie moralną jakość czynu,

natomiast *sumieniem błędnym* takie, które nie osiąga prawdy, oceniając jako dobry uczynek ten, który w rzeczywistości jest zły, i odwrotnie. Przyczyną błędu sumienia jest *niewiedza (ignorancja)*, która może być *nieprzewyciężona* (i niezawiniona), jeżeli opanowuje człowieka do takiego stopnia, że nie pozostawia żadnej możliwości jej rozpoznania i oddalenia, albo *przewyciężalna* (i zawiniona), jeżeli można by ją rozpoznać i przewyciężyć, ale trwa ona nadal, dlatego że człowiek nie chce dołożyć starań, żeby ją pokonać[27]. Sumienie błędne w sposób zawiniony nie uwalnia od grzechu, a nawet może uczynić go poważniejszym.

Sumienie jest *pewne*, kiedy wydaje osąd z moralną pewnością, że się nie myli. Mówi się, że jest *prawdopodobne*, kiedy osądza z przekonaniem, że istnieje pewne

prawdopodobieństwo pomyłki, ale że jest ono mniejsze niż prawdopodobieństwo trafienia. Mówi się, że jest *wątpliwe*, kiedy prawdopodobieństwo pomyłki jest uważane za takie samo lub większe niż trafienia. Wreszcie nosi nazwę *zawikłanego*, kiedy nie odważa się osądzać, dlatego że uważa, że grzechem jest zarówno dokonanie jakiegoś czynu, jak i jego zaniechanie.

W praktyce powinno się iść tylko za *sumieniem pewnym i prawym* albo *sumieniem pewnym nieprzezwyćzajalnie błędnym*[28]. Nie powinno się działać z sumieniem wątpliwym, ale trzeba wyjść z wątpliwości, modląc się, studiując, pytając, i tak dalej.

8. Formacja sumienia

Uczynki moralnie naganne dokonywane z nieprzezwyćzajalną niewiedzą są szkodliwe dla tego, kto

je popełnia, i być może również dla innych, a w każdym razie mogą przyczyniać się do większego zaciemnienia sumienia. Stąd potężna konieczność formowania sumienia (por. *Katechizm*, 1783).

Aby uformować prawe sumienie, trzeba kształcić umysł w poznawaniu prawdy – w tym celu chrześcijanin liczy na pomoc Magisterium Kościoła – oraz wychowywać wolę i afektywność poprzez praktykowanie cnót[29]. Jest to zadanie, które trwa przez całe życie (por. *Katechizm*, 1784).

Dla formowania sumienia szczególnie istotne są pokora, którą nabywa się, przeżywając szczerść przed Bogiem, i kierownictwo duchowe[30].

Ángel Rodríguez Luño

Bibliografia podstawowa

Katechizm Kościoła Katolickiego,
1730-1742, 1776-1794 i 1950-1974

Jan Paweł II, encyklika *Veritatis splendor* z 6 sierpnia 1993 r., 28-64

Lektury zalecane

Św. Josemaría Escrivá, homilia
Wolność darem Bożym, w: *Przyjaciele Boga*, 23-38

J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Sumienie i prawda*, w Id., *Kościół: wspólnota w drodze*, tłum. Dariusz Chodyniecki, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2009

E. Colom, A. Rodríguez Luño,
Elegidos en Cristo para ser santos. Curso de teología moral fundamental, Palabra, Madryt 2000, ss. 269-289, 316-332, 348-363, 399-409 i 430-434

[1] II Sobór Watykański, konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 17. Por. *Katechizm*, 1731.

[2] Ibidem.

[3] Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, q. 93, a. 1, c.; II Sobór Watykański, deklaracja *Dignitatis humanae*, 3

[4] Jan Paweł II, encyklika *Veritatis splendor* z 6 sierpnia 1993 r., 43.

[5] Por. ibidem, Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, q. 91, a. 2.

[6] Por. Jan Paweł II, encyklika *Veritatis splendor*, 44.

[7] Por. ibidem.

[8] „Stosowanie prawa naturalnego jest bardzo zróżnicowane; może ono wymagać refleksji dostosowanej do wielości warunków życiowych, zależnie od miejsca, czasu i okoliczności. Niemniej jednak pośród różnorodności kultur prawo naturalne pozostaje normą łączącą

ludzi między sobą i nakładającą na nich, mimo nieuniknionych różnic, wspólne zasady” (*Katechizm*, 1957).

[9] Por. Jan Paweł II, encyklika *Veritatis splendor*, 42.

[10] Por. *ibidem*, 102.

[11] Pius XII, encyklika *Humani generis*: DS 3876. Por. *Katechizm*, 1960.

[12] Por. II Sobór Watykański, konstytucja dogmatyczna *Dei verbum*, 15.

[13] Jan Paweł II, encyklika *Veritatis splendor*, 24. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, q. 106, a. 1, c. i ad. 2.

[14] Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, q. 108, a. 1.

[15] Por. Święty Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, q. 95, a. 2; *Katechizm*, 1959.

[16] Por. Jan Paweł II, encyklika *Evangelium vitæ* z 25 marca 1995 r., 71.

[17] Jan Paweł II, *Evangelium vitæ*, 72-74.

[18] Por. II Sobór Watykański, konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 9.

[19] Por. Sobór Trydencki, *Kanony o sakramencie chrztu*, 8: DS 1621.

[20] Św. Josemaría Escrivá, homilia *Wolność darem Bożym*, w: *Przyjaciele Boga*, 37.

[21] Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, q. 96, a. 6 i II-II, q. 120.

[22] Por. Jan Paweł II, encyklika *Veritatis splendor*, 76, 80, 81, 82.

[23] Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 59.

[24] Ibidem, 60.

[25] Por. ibidem, 60.

[26] Ibidem, 59.

[27] Por. ibidem, 62; II Sobór
Watykański, *Gaudium et spes*, 16.

[28] Sumienie pewne
nieprzezwyćieżalnie błędne jest
regułą moralną nie w sposób
absolutny. Zobowiązuje tylko, kiedy
trwa błąd. I robi to nie dlatego, że
jest tym, czym jest samo w sobie:
obowiązkowa moc sumienia
pochodzi z prawdy, w związku z
czym sumienie błędne może
obowiązywać tylko w miarę, jak
subiektywnie i nieprzezwyćieżalnie
uważa się za prawdziwe. W bardzo
istotnych materiach (umyślne
zabójstwo, i tak dalej) bardzo trudne
jest zaistnienie błędu niewinnego
sumienia.

[29] Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 64.

[30] „Zadania kierownictwa duchowego należy tak orientować, aby nie ulec fabrykowaniu istot, którym brak własnego sądu i które ograniczają się do wykonywania praktycznie tego, co mówi im inny; wręcz odwrotnie, kierownictwo duchowe winno zmierzać do kształcenia osób o wyrobionym sądzie. Właściwe kryterium zakłada dojrzałość, siłę przekonań, dostateczną znajomość doktryny, subtelność ducha, wykształcenie woli” (Św. Josemaría Escrivá, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 93).